



Marcin Mały  
BRUDNOMASZYNOPSIS





# **BRUDNOMASZYNOPIS**

**Marcin Mały**

© Copyright by  
Marcin Mały [www.anglista.edu.pl](http://www.anglista.edu.pl)

ISBN e-book 978-83-7859-112-2  
ISBN druk 978-83-7859-113-9

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)  
Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione  
Wydanie I 2016

*...not many people have ever died of love. But multitudes  
have perished, and are perishing every hour -  
and in the oddest places! - for the lack of it.  
(James Baldwin, Giovanni's Room)*

*You gave me nothing, now it's all I've got  
(U2, One)*



\*\*\*

mam dla was całą  
książkę słów które trzeba  
bardzo szybko przeczytać  
żeby się nie zepsuły

## Wierszyk poranny

jest szósta rano, błonia,  
chłód przenika ciało.  
z kopca zsuwa się mgła,  
a nad jordanem słońce.  
śpiew ptaków dudni,  
szepce bicie dzwonów,  
toczy się tramwaj po skoszonej trawie.

jest równo, płasko,  
z tej skoszonej trawy  
wystaję tylko ja, a w mym umyśle,  
który chcę zrównać, spłaszczyć,  
same koleiny, góry, wąwozy,  
groty i przepaście.

kładę się w trawie  
i bardzo się staram,  
bardzo się staram nie myśleć o tobie.



\*\*\*

z ulicznych niedopałków wiersz  
jest jak popielniczka  
cuchnie  
a słowo musi być  
ogrodem w sercu nabrzmałym  
dla ciebie  
pełnym czerwonych róż  
i drapieźnych lilii  
o których istnienie  
sam bym się nie podejrzewał

\* \* \*

zmarnowałem słowo  
splunąłem nim przez ramię  
w upalne popołudnie  
magiczna księga przypadnie  
od deski do deski

zmarnowałem pocałunek  
przełknąłem go we śnie  
oddech wciskając w poduszkę  
wychodzisz bez odżegnania  
złe duchy dopadną cię

zmarnowałem buty  
zdarłem na miejskim chodniku  
ostrzonym tramwajami  
zbezczeszczona świątynia Tatr  
zawali się bezradnie